

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 40

Wąbrzeźno dnia 3 października 1931 r.

Rok 9

Ewangelja

św. Mateusza, rozdz. 22, wiersz 1—14

Wówczas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem wysłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym, oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posłał wojska swe, wytracił one morderce i miasto spalił. Tedy rzekł słubnikom swoim: Godyc są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które znaleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jako tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Tedy rzekł sługom: Związawszy ręce i nogi jego wrzucicie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Nauka

Co to jest piekło?

Piekło jest owem straszliwym miejscem, w którym bezbożni potępienci wieczną cierpieć muszą karę.

Kto idzie do piekła?

Każdy człowiek, który umrze w grzechu śmiertelnym, w nieprzyjaźni z Bogiem. Albowiem jeden grzech ciężki lub śmiertelny jest zerwaniem z Bogiem a przyłączeniem się do szatana.

Czy jest piekło?

Piekło jest, gdyż jest to historyczną prawdą, iż wszystkie narody ziemi w to wierzyły, że bezbożni będą karani w drugim życiu. Ta wiara w piekło jest powszechną, starodawną. Ta wiara, tak nieprzyjemna, zawiera w sobie dla całego rodzaju ludzkiego bardzo ważną naukę, której nie uznają i przeczą jej tacy ludzie, których życie jest niemoralne i którzy z tego powodu piekła się boją. Na dowód, stwierdzający wiarę w piekło, nie można nic innego przytoczyć, jak tylko albo pierwotne Objawienie Boże, albo głos rozsądku i sumienia, które domaga się takiej kary za przekroczenie przykazań Bożych.

Święty Chryzostom pisze: „Grecy (poganie), żydzi i chrześcijanie — ci wszyscy wyznają, że Bóg jest sprawiedliwy. Ale wielu jest ludzi, którzy grzeszyli, i tu nieukarani, przechodzą w drugie życie; wielu też jest takich, którzy cnotliwie żyli i umarli, wycierpiawszy tu na ziemi tysiączne nieszczęścia. Jeżeli więc Bóg jest sprawiedliwy a nie byłoby piekła, to gdzieżby dobrym dał nagrodę, a złym karę?”

Tę prawdę stwierdza Pismo święte. Mówi już pobożny Job (Job 10, 12) o „ziemi nędzy i ciemności, kędy cień śmierci, i nie masz porządku, ale wieczny strach przebywa.” Prorok Izajasz mówi (30, 33), że piekło jest głębokie i szerokie, gdzie ogień tak pali, jak rzeka siarki, zapalona „poddymaniem” (oddechem) Pana. Zbawiciel mówi wyraźnie, że ci, co złe czynili, pójdą „w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego” (Mat. 25, 41), a „sprawiedliwi do żywota wiecznego”. (Mat. 25, 46). Chrystus nazywa to miejsce piekłem i mówi, że tam „nieugaszony pali się ogień i bezbożnych dręczy robak, który nigdy nie umiera”. (Mat. 9, 42; 10, 28). Tego samego ucza i to poświadczają wszyscy święci Ojcowie Kościoła. I tak pomiędzy innymi mówi św. Augustyn: „Nieskończona mądrość Boga mówi nam, że jest piekło, i że nieskończona wszechmoc Boga sprawia to, że potępieni karani bywają w cudowny, ale prawdziwy sposób!”

PO ZAMACHU STANU W AUSTRII



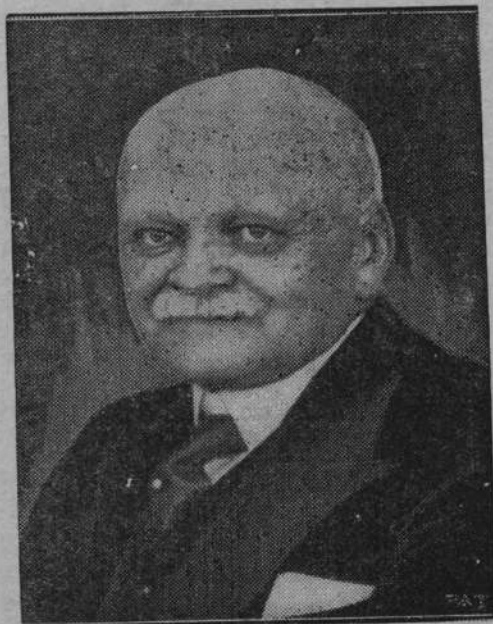
Nieudany zamach stanu w Austrii, zainscenizowany przez przywódcę Heimwehry dr. Priemera, z wielką energią stiumiony przez władzę republiki austriackiej, pozostawił po sobie liczne ślady w formie rozplakowanych w szeregu miejscowości austriackich, odezw. Na ilustracji naszej widzimy po lewej stronie odezwę dr. Priemera do ludu austriackiego, zawiadamiającą o objęciu władzy w Austrii przez Heimwehrę, po stronie prawej zaś patent z prowizoryczną konstytucją, opracowaną przez Heimwehrę.

STEFAN KRZYWOSZEWSKI DYREKTOREM TEATRÓW MIEJSKICH.



SKOK ZE SPADOCHRONEM.

Szczęśliwy początek — samolot otworzył się bez trudności — pilot opada powoli na ziemię. Ilustracja nasza przedstawia zdjęcie skoku ze spadochronem, wykonanego na wysokości 650 metrów w czasie Narodowego Dnia Lotniczego w Miami na Florydzie.



Magistrat miasta Warszawy upoważnił p. prezydenta miasta Słomińskiego do zawarcia umowy z p. Stefanem Krzywoszewskim, jako administratorem teatrów miejskich.

Posel chiński w Warszawie



Ilustracja nasza przedstawia portret p. Wang Kouang-Ky nowego posła Chin w Warszawie



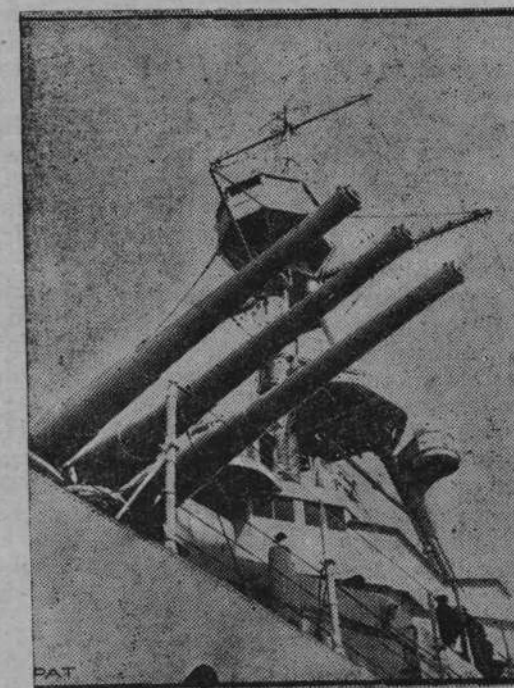
ŚWIĘTO PRACY
Gmina Sokolniki pod Lwowem urządziła święto pracy. Ilustracja przedstawia mieszkańców wsi Sokolniki, pracujących przy budowie drogi.

„WARSZAWIANKA” POKONANA PRZEZ „POGOŃ” 1:3.



W niedzielę na boisku „Legii” w Warszawie rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy „Warszawianką” i lwowską „Pogonią”, zakończony zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 3:1. Gra prowadzona była w fatalnych warunkach atmosferycznych na śliskim boisku. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z fragmentów meczu, a mianowicie obronę bramki „Pogoni”.

GROŹNY STRAŻNIK.



Ilustracja nasza przedstawia widok jednego z masztów i trzech dalekonośnych dział na amerykańskim okręcie wojennym „USS Chicago”.



PRZENIESIENIE ZWŁOK
Ś. P. STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO. Wielkiego Piewcy Ziemi Wielkopolskiej, w którym złożono na wieczny spoczynek trumnę ze zwłokami.
Fotografia przedstawia grobowiec

W słowach tylko
chęć widzimy, wdzia-
łaniu potęgę
Trudniej dzień do-
brze przeżyć niż na-
pisać księgę.

A. Mickiewicz.

STRZECHA

Chociaż nie skoń-
czysz - ciągle rób,
Ciebie - nie dzieło
czeka grób.

A. Asnyk.

Z TEKI MŁODYCH CZYTELNIKÓW.

Chwila baśni i dziwów

Wśród zgiełku wielkiego miasta,
Gdzie bezustanne wre życie —
Z wież bije godzina dwunasta —
Hejnałem głaszając przybycie
Świata dziwów i bajek! —
Lecz na krótko tylko...
Bo gdy bicie ustaje —
Znika już wszystko.
...i pędzą w ciemne mroki
Rycerze o skrzydłach anioła —
Ryczą gdzieś straszne smoki,
Ucieka wróżka — królowa...
Nad naszą ziemią, łąkami —
W górę do gwiazd i księżycy —
Spowita nocnymi mgłami,
Mknie z złotej baśni świta...
Chwilami tylko gwiazda
Zatoczy łuk ogniście —
A srebrny rój na niebie,
Wokoło się rozprysnie...
Zniknęli... Lecz wciąż jaśniejące,
Srebrzyste pasy „mlecznych dróg”
Znaczą ich ślady błyszczące...
Pomknęli — — — gdzie króluje Bóg!...

Jan Leśniak, Wąbrzeźno.

Wejrzyjmy w duszę dziecka

Przykazanie Boskie nakazuje kochać, szanować rodziców i ufać im. Lecz tego muszą ich nauczyć rodzice.

Nie należy nazywać miłością czulego przymilania się dziecka, gdy pragnie coś wyprosić dla siebie. Nie nazywajcie szacunkiem **trwogi dziecka, gdy je łajecie**. Stoi ono przed wami drżące, z główką spuszczoną, milczy uparcie lub przyrzeka poprawę, ale — **to nie jest dowodem szacunku**. Kiedy dziecko przybiegnie do domu całe pod wrażeniem widzianych i posłyszanych rzeczy, o których z przejęciem opowiada, to — nie jest szczerością!

Czy zastanawiacie się, co będzie za lat kilkanaście, gdy znikną zwoźnicze powaby dziecięcego wieku, gdy wady dziecka nie będą się już kryć pod urokiem niewinnej pustoty — co wyrośnie z waszego dziecka?

Czy nie będzie ono miało oschłego serca, czy nie rozwinie się w niem wada samolubstwa, wygórowanych żądań — względem wszystkich, nieposłuszeństwo, skrytość? Ciężko wam będzie wówczas i ze łzami powiecie: — **Boże! moje dziecko mnie nie kocha i nie jest szczerze, nigdy nie było, a myśmy byli ślepi i — ono nas nie szanuje...**

Straszna to, wstrząsająca tragizmem chwila, gdy rodzice spostrzegą, że nie mieli i nie mają dobrych dzieci.

Kiedy można wiedzieć, że dziecko prawdziwie kocha? Jeżeli siedzisz oto smutnie zapatrzona w przestzeń — a dziecko, które się wesoło bawiło, przybiega do ciebie, przypatruje się, a potem tuląc się, pyta: — **mamusiu, czemuś smutna?**

Gdy jesteś chorą, a córeczka twoja nie chce cię opuścić, lecz chętnie ci służy, chcąc odgadnąć twoje życzenie. Kocha synek, gdy zbliża się i pyta: **Czy tatuś ma jakie zmartwienie? taki smutny i zasepiony?...**

Niewinny wzrok dziecka zdradzi jego uczucia. W oczach dziecka zobaczysz wyrok dla siebie. Umie ono patrzeć z uwielbieniem lub najwyższą pogardą. „Znam tyle pań i panów — myśli sobie lub nawet mówi, — ale mój tatuś i moja mamusia są inni”. Trudniej nie jest stracić szacunku dziecka. Tak, bo dziecko łatwo spostrzeża słabe strony twego charakteru. Z początku niejasno sobie zdaje sprawę z tego, co zauważyło, potem wątpliwości rodzić się poczyna, wreszcie, w dziesiątym roku życia swego, czasem wcześniej, czasem później powie sobie: „Oni jednak nie są dobrzy” i zacznie cię obserwować, krytykować, sądzić.

Czy cię dziecko szanuje? Łatwo to spostrzec. Biada wam rodzice, jeśli to dziecię dojdzie do wniosku, żeście nie tak uczciwi i godni szacunku, jak ono myślało... Jak zasłużyć na jego zaufanie? Nie być obojętną i znudzoną jego pytaniami, zajmować się jego sprawami...

— Patrz mamusiu, co ja narysowałem; mamusiu, jak się ten ptaszek nazywa?... Dlaczego nie wolno zrywać w parku kwiatów? Czy mogę mieć pieska mamusiu? itd. itd. Odpowiadać na pytania dziecka, to bardzo ważny warunek w pozyskaniu jego zaufania. Powiesz raz i drugi: „nie nudź, nie zwracaj mi głowy” — dziecko przestanie cię „nudzić”, pójdzie z pytaniami do kogo innego, lecz ty pożalujesz tego po latach dziesięciu.

I nie zdradzaj nigdy przed nikim tajemnic dziecka.

— Jaka ta pani ładna — mówi ci dziecko do ucha. Uważasz to za dowód jego rozumu i ze śmiechem powtarzasz zadowolonej przyjaciółce komplement malca. „Ładna pani” chce dziecko pocałować — ono tego nie lubi, wstydy się i ma żal do matki, że zdradziła to, co ono jej szeptało do ucha. I buntuje się: — już nigdy nic mamie nie powiem — przyrzeka, dotrzymuje słowa, a zarazem matka traci kontrolę nad jego myślami, a potem czyniami.

Gdybyście matki mogły i chciały zajrzeć do dusz waszych dzieci, widziałybyście, ile tam skarbów się mieści, i — tylko od was zależy, żeby się one nie zmarnowały. Od was zależy ażeby ziarna zasiane ręką Boga, w sercach dzieci zamieniły się w przepiękne kwiaty.

Jeśli posiadacie miłość, szacunek i zaufanie waszego dziecka, dusza jego jest w waszych rękach.